

*Adrianna Karbowskiak*  
Uniwersytet Warszawski

## **Światopogląd nihilistyczny w *Nietocie* Tadeusza Micińskiego**

Tadeusz Miciński (1873–1918) przeszedł do historii nie tylko jako wybitny poeta, prozaik i dramaturg okresu Młodej Polski, człowiek o życiorysie w wielu punktach owianym tajemnicą i legendą, polski patriota. Znany jest także jako mistyk, którego oryginalny światopogląd miał wpływ na kształtowanie się modernistycznej filozofii religii w Polsce<sup>1</sup>. Jego myśl obejmowała między innymi kwestie teofanii, poznania, epifanii, poszukiwania przez nowoczesnego człowieka miejsca w historiozoficznym planie dziejów. Oparta była na niezwykle popularnym i obecnym w literaturze i filozofii końca XIX wieku synkretyzmie religijnym<sup>2</sup> – idei rozpowszechnianej między innymi przez

---

<sup>1</sup> Więcej na temat fascynującej biografii poety można dowiedzieć się z monografii Jerzego Tyneckiego, zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976. Badacz pisze: „Dawniej operowano stereotypami: mistyk, wizjoner, poszukiwacz Absolutu, mag – kąśliwie zaś: magik Mistyficiński, szaman. Obecnie powiada się: zwiastun ekspresjonizmu, prekursor nadrealizmu, mówi się o kreacjonizmie i egzystencjalizmie poety”, tamże, s. 5.

<sup>2</sup> Na rolę religijnego i kulturowego synkretyzmu w kształtowaniu się światopoglądu Tadeusza Micińskiego zwraca uwagę wielu badaczy. Daniel Kalinowski zauważa jednak, że dla autora *Nietoty* najistotniejszy był zawsze indywidualizm: „[...] twórczość Micińskiego była przepojona wybitnie indywidualnym myśleniem o religii, filozofii i sztuce, a jej autor dążył do wypracowania własnego systemu wyrazu artystycznego”, w którym

członków Towarzystwa Teozoficznego<sup>3</sup> i Antropozoficznego, a także niezwykle wówczas popularne dzieło francuskiego religioznawcy Edwarda Schurého zatytułowane *Wielcy wtajemniczeni. Zarys tajemnej historii religii*. Ów synkretyzm dążył do wypracowania nowej antropologii<sup>4</sup>, która częściowo zastąpić mogła poczucie pustki związane z osłabieniem relacji człowieka z Bogiem.

W antropologii tej wzmocniona została pozycja wielkich nauczycieli ludzkości – zbawicieli, pojawiających się na rozmaitych szerokościach geograficznych, w różnych czasach, nazywających siebie dziećmi bożymi i przekonujących, że mogą poprowadzić ludzkość ku zbawieniu. W nauczaniu tych postaci (Jezusa, Kriszny, Buddy, Platona, Hermesa) usilnie poszukiwano podobieństw i wyakcentowano to, że człowiek powinien odnaleźć boskość w sobie samym, we własnym wnętrzu. „Dusza jest kluczem wszechświata...”<sup>5</sup> – takim przesłaniem opatruje swe dzieło Edward Schuré, a jest ono bliskie

---

„światopoglądowe figury typu reinkarnacja czy nirwana [...] nie mogły zaistnieć w swej buddyjskiej specyfice idei i kontekstu kulturowego, bardziej może odpowiadając jego potrzebie wykreowania synkretyzmu kulturowego”, zob.: D. Kalinowski, *Młodopolskie figury buddyzmu*, w: *Religie i wierzenia w literaturze polskiego modernizmu*, red. H. Ratuszna, Toruń 2009, s. 145.

<sup>3</sup> Tadeusz Miciński był członkiem warszawskiej loży Towarzystwa Teozoficznego – fakt ten wydaje się tym bardziej wart odnotowania, że choć zainteresowanie teozofią było na początku XX wieku niezwykle żywe, a wielu polskich intelektualistów deklarowało swoją sympatię dla Towarzystwa, do 1909 roku jedynie 12 osób zdecydowało się na to, by oficjalnie włączyć się w jego struktury, zob. K. M. Hess, *Alba (loża)*, <http://www.tradycjiezoteryczna.ug.edu.pl/node/844>, (d.d. 8.02.2022).

<sup>4</sup> Bardzo istotne refleksje na temat wiedzy o człowieku w dobie modernizmu oraz antropologicznej refleksji w dziełach poetów Młodej Polski można odnaleźć w rozprawie Mariana Stali, zob. M. Stala, *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.

<sup>5</sup> E. Schuré, *Wielcy wtajemniczeni*, tłum. R. Centnerszwerowa, Kraków 2017, s. 7.

wielu umysłom epoki. To odkrycie miało prowadzić do samozbawienia, całkowitego przeobrażenia jednostki, jej zjednoczenia się z Bogiem.

Interesujące wydaje się jednak to, że o ile wcześniej epifania miała charakter pozytywny, a jej przedmiotem zawsze była szeroko rozumiana boskość, o tyle w dobie nowoczesności osierocona przez Boga ludzkość, doświadczając epifanii, spotyka się z nicością. Temu procesowi dużo uwagi poświęca Georges Bataille w *Doświadczeniu wewnętrznym*, dziele wydanym w 1943 roku:

Doświadczenie wewnętrzne posiadało w przeszłości cele odmienne niż ono samo, takie, w których umiejscawiano wartość i autorytet. [...] Jeśli jednak Bóg, poznanie, usunięcie cierpienia przestają dla mnie stanowić przekonujący cel, jeśli rozkosz, jakiej dostarcza zachwyty, męczy mnie lub wręcz rani, to czy doświadczenie wewnętrzne powinno wydawać mi się pustym i od tej pory niemożliwym, gdyż niemającym racji bytu?<sup>6</sup>

Bataille poprzez kontestację, odrzucanie wszystkiego, co wydaje mu się dalekie od tego, co realne, dochodzi ostatecznie do czystego doświadczenia, w którym udaje mu się osiągnąć kres tego, co dane jest człowiekowi. Ten, kto dociera do owego kresu, zatapia się w pustce – budzącej grozę i zachwyty zarazem. W obliczu tego ostatecznego doświadczenia staje się wolny od konstruktów kulturowych, z którymi dotychczas wiązano poznanie wszystkiego, co nadludzkie, święte: „Nie ma już kwestii zbawienia, najbardziej odrażającego wybiegu. [...] Doświadczenie, jego autorytet i jego metoda nie różnią się od kontestacji”<sup>7</sup>. Rozprawa Bataille’a wydaje się niezwykle istotna jako świadectwo przemiany stosunku do *sacrum*, jaka dokonana się w świadomości człowieka nowoczesnego, przedstawiciela zachodniej kultury pierwszej połowy dwudziestego wieku. Oderwanie najwyższego doświadczenia, jakie dane jest człowiekowi, od idei szeroko

<sup>6</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, tłum. O. Hedemann, Warszawa 1998, s. 58–59.

<sup>7</sup> Tamże, s. 66.

rozumianej boskości będzie miało poważne reperkusje, w jego wyniku zbawienie przestaje bowiem być projektem pozytywnym. Jak pisze autor *Doświadczenia wewnętrznego*, doświadczenie staje się autorytetem, najwyższym i jedynym celem. Poza nim nie ma już nic, jest ono kresem<sup>8</sup>.

Jak się wydaje, światopogląd filozoficzny, który prezentuje na kartach swych dzieł Tadeusz Miciński, znajduje się w połowie drogi pomiędzy pozytywnym projektem zbawienia, w którym człowiek dąży do poznania, by doświadczyć pełni, rozlać się na całość istnienia i zbliżyć się do Boga, a proponowaną przez Bataille'a epifanią negatywną. Na przeszkodzie Micińskiemu do wyrażenia światopoglądu tożsamego z Bataille'owskim stanęło z jednej strony jego zaangażowanie w kwestię narodowowyzwoleńczą, a z drugiej przywiązanie do mitu mesjańskiego, które w kulturze polskiej jest bardzo silne<sup>9</sup> i powstrzymało artystę przed pełnym zanurzeniem się

<sup>8</sup> Zob. *Wstęp*, w: G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 20: „Odkrycie, nieuchronne w doświadczeniu wewnętrznym, że nie ma żadnego poza – Boga czy jego zhistoryzowanego zastępnika, który, pełniąc rolę ontologicznego fundamentu, to znaczy, mediatyzując absolutnie wykorzeniający charakter śmieci, usensowniałby ludzką egzystencję – sprawia, że ekstaza (*podmiot* tego odkrycia) nie jest już krępowana wymogiem utożsamienia istnienia z fundowanym w odmowie wobec śmierci życiem”.

<sup>9</sup> Artur Żywiołek pisze za Leszkiem Kołakowskim: „[...] mit Mesjasza zaspokaja potrzebę całościowego i teleologicznego ujęcia świata. W sensie zbiorowym idea mesjańska nadaje formę celowości i ładu społecznym pragnieniom. Współcześnie idea ta odradza się pod postacią wiary, że demistyfikacja, wyzwolenie spod władzy przesądów, uprzedzeń i stereotypów prowadzi do wolności. Tak rozumiany mit mesjański stanowi »zaplecze wszystkich wizji przyszłego świata, z którego naukowa organizacja życia usunie jednocześnie mitologie, niedostatek i konflikty społeczne i gdzie sam poziom oświecenia publicznego skutecznie będzie chronił dobro publiczne przed wybrykami antyspołecznych osobników« – twierdzi Leszek Kołakowski”, zob. A. Żywiołek, *Religijny mit nowoczesności: od wyjścia do wygnania i z powrotem – przegląd stanowisk i zarys problemu*, „Śląskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 7”, 2009, s. 44.

w nihilistycznych otchłaniach. Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że analiza dzieł Micińskiego pozwala uchwycić proces kształtowania się nowej antropologii, którego zwieńczeniem może być filozofia epifanii negatywnej, przedstawiona w *Doświadczeniu wewnętrznym*.

Celem tego artykułu będzie ukazanie, jak epifanię i doświadczenie kresu opisuje Tadeusz Miciński oraz jakim wartościom je podporządkowuje. Problem ten dobrze obrazuje pierwszy rozdział *Nietoty* – powieści, która od roku 1908 ukazywała się w warszawskim czasopiśmie „Sfinks”, a w wersji książkowej została wydana w 1910 roku. Osadzona w mitycznych realiach tatrzańskich, polifoniczna powieść stanowiła bieżący komentarz na temat polskiej sceny społecznej i politycznej w trakcie rewolucji 1905 roku oraz tuż po jej zakończeniu. Nieudana rewolucja była jednak jednym z wielu wątków poruszonych w tym niezwykłym dziele, o którym Magdalena Popiel pisze: „*Nietota* bowiem to nie tylko Księga Natury i Księga Duszy, to także Księga Ksiąg. Rzeczywistości kształtowanej jako synteza doświadczeń duchowych, mistycznych i narodowych [...] odpowiada synkretyzm rzeczywistości tekstowej”<sup>10</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w *Nietocie* Miciński próbuje objąć całość życia współczesnych mu ludzi, podejmując refleksję na temat mistyki, erotyki, powinności płynących z bycia Polakiem, członkiem określonej wspólnoty. Wpisuje w swe dzieło również metatekstową refleksję nad materią powieści. Przemawia językiem dramatu, prozy, poezji, reportażu, kroniki, oddaje głos wielu narratorom. Przeprowadza dekonstrukcję świata powieści i tym samym zmusza czytelników do tego, by dokonali dekonstrukcji swojej rzeczywistości. W jego dzieło wpisana jest bliska Bataille'owi idea kontestacji, tak w wymiarze fabularnym, jak ideologicznym oraz artystycznym. Nadrzędnym celem, który wyłania się z gąszczu splecionych wątków, wydaje się jednak

<sup>10</sup> M. Popiel, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 2003, s. 236.

pokazanie czytelnikom, jak Miciński wyobraża sobie poznanie (oraz drogę do jego osiągnięcia), które w światopoglądzie poety ma wyjątkową funkcję. Ma być jedyną szansą i nadzieją człowieka na zapanowanie nad chaosem nowoczesności, drogą do zbawienia okrutnego i budzącego litość zarazem, zmierzającego ku zatraceniu świata.

*Nietota* opisuje drogę do wtajemniczenia Ariamana, bohatera stanowiącego figurę okaleczonego, uczestniczącego w rzeczywistości Polski u progu nowoczesności mesjasza, który pod kierunkiem swego oświeconego nauczyciela, Maga Litwora, przemierza labirynty i mroki świata, by osiągnąć równowagę i wiedzę absolutną. Tę równowagę zapewnić ma wtajemniczenie – noszące cechy opisywanego przez Bataille'a doświadczenia wewnętrznego, podporządkowane jednak naprawie świata w jego obecnej, zepsutej, lecz wartej zaangażowania formie. Wtajemniczenie stanowi jedyną szansę człowieka na odzyskanie kontroli nad zmierzającą ku zatraceniu ludzkością:

U Tadeusza Micińskiego, w świecie jego kreacji artystycznej, w której Tatry stają się Himalajami, a europejscy wtajemniczeni dalekowschodnimi nauczycielami duchowymi, specyficznie pojmowana nirwana staje się możliwością wyzwolenia w ogólnoswiatowej katastrofie przynoszącej spokój znerwicowanej ludzkiej egzystencji<sup>11</sup>.

Od opisu wtajemniczenia i doświadczenia wewnętrznego Ariamana rozpoczyna się *Nietota*: „Dusza jego tu poczynając milczeć – Mówi tym samym językiem, który leży w głębinie wszystkiego bytu. / Tak mówią limby do skał, tak mówił Demiurg do tworzącej się planety”<sup>12</sup>. Już pierwsze słowa dotyczące inicjacji Ariamana wskazują na to, że jego epifania ma charakter negatywny: głos jego duszy ma przypominać ten, którym limba zwraca się do skał (jak wiadomo limby, mające swoje korzenie w szczelinach skalnych, wpływają na ich powolną

<sup>11</sup> D. Kalinowski, *Młodopolskie figury buddyzmu*, dz. cyt., s. 145.

<sup>12</sup> T. Miciński, *Nietota. Księga Tajemna Tatr*, Kraków 2002, s. 9.

erozję). Podobne konotacje ma postać Demiurga, tworzącego kolejną, niedoskonałą, zmierzającą ku śmierci planetę. Prowadzi to ku przekonaniu, że u zarania ludzkiego „Ja”, w jego najskrytszej głębinie, spoczywa siła niszcząca, ta, która przeraża (choć poprzez swą witalność fascynuje zarazem). Drogą do prawdy jest zatem dekonstrukcja, lucyferyczne poddawanie wszystkiego w wątpliwość. Główny bohater powieści zostaje przedstawiony jak nadczłowiek: „Patrząc w niego wierzymy mimochcąc w legendy o ludziach z rasy wyższej pewnego króla irańskiego, zamkniętych wśród gór. / Włosy czarne spadają mu aż na barki. [...] Ten człowiek może mieć lat około trzydziestu”<sup>13</sup>. Ariaman jest postacią wzorowaną na Chrystusie (ma trzydzieści lat, jest rybakiem) oraz na bohaterach mitologii dalekowschodniej (długie czarne włosy, podobieństwo do irańskiego króla).

Narrator *Nietoty* już na początku powieści daje czytelnikowi pewne wskazówki interpretacyjne: „Posłuchajcie spowiedzi! / Lub kto wie, może dziwacznej komedii? / Bo nie wiadomo nigdy, gdzie kończy się groza i gdzie zaczyna się ironia w naturze i duchu”<sup>14</sup>. Bataille w trzeciej części swej rozprawy o tytule „Antecedencje męki (albo komedia)”, tak zbliżonym do tego, jak spowiedź Ariamana proponuje rozumieć narrator, pisze: „Czym jest śmieszność? Śmieszność jako zło? Absolut? Śmieszność, jako cecha, jest swoim własnym zaprzeczeniem. Lecz śmieszność jest też tym, czego nie mam ochoty znosić”<sup>15</sup>.

Akcja pierwszego rozdziału *Nietoty* toczy się w Tatrach, wśród skał i lodozwałów, w scenerii poza czasem, są to „[...] mroczne Tatry nie z czasów dzisiejszych, lecz takie, jak oglądałby jasnowidzący: / Tatry – Himalaje / Tatry, u stóp których bezmierne szafirowe morze, zaorywane w wielkie skiby fal złowieszczymi uroki Księżyca i Halnym

<sup>13</sup> Tamże, s. 8.

<sup>14</sup> Tamże, s. 9.

<sup>15</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 138.

wichrzem”<sup>16</sup>. Jak można dowiedzieć się z portalu „Nauka w Polsce”: „Wiele pasm górskich na Ziemi doświadcza podobnej cykliczności: powstają, po czym są niszczone i zalewane przez morze. Te cykle trwają setki milionów lat”<sup>17</sup>. Miciński wpisuje w swą powieść cykliczność praw natury. Wprowadzenie do niej morza i Tatr, które występują razem, sugeruje, że akcja *Nietoty* toczy się w sferze bezczasowej, w której potencjalnie istnieje wszystko – z tej przestrzeni właśnie wyłania się to, co realne.

W tej sferze całości, bezczasowości i wielu potencjalnych scenariuszy jedynym bohaterem jest Ariaman, obserwowany przez narratora i niewidoczne cienie – czytelników. Ariaman, niczym Konrad w *Wyzwoleniu*, wychodzi na pustą scenę (tatrzańskie skały) i rozpoczyna akt kreacji – projektuje swoje losy, które następnie opisane będą przez kolejnych kronikarzy w powieści<sup>18</sup>. Jest niczym artysta, którego

<sup>16</sup> T. Miciński, *Nietota*, dz. cyt., s. 7. Na portalu „Nauka w Polsce” można przeczytać o tym, że tatrzańskie morze jest nie tylko świadectwem bogatej wyobraźni Tadeusza Micińskiego, a historycznym faktem: „Erozja zjadała Tatry również w czasach, kiedy doszło do zagłady dinozaurów (ok. 65 mln lat temu). »Choć nie da się powiedzieć, jak dokładnie wówczas wyglądały – można sądzić, że wznosiły się niewysoko nad poziomem morza, bo od dziesiątków milionów lat były niszczone. Morze wkroczyło na ich teren w eocenie« – mówi prof. Środoń”, zob. A. Ślęzak, *Prof. Środoń: Tatry wciąż rosna, ale kiedyś zastąpi je morze*, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C4-03126%2Cprof-srodon-tatry-wciaz-rosna-ale-kiedys-zastapi-je-morze.html>, (d.d. 10.02.2022).

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Porównanie do *Wyzwolenia* ma swoje uzasadnienie, ponieważ w *Nietocie* zawarte są liczne aluzje do dramatu Stanisława Wyspiańskiego. Wiele wskazuje na to, że właśnie pod wpływem dzieła autora *Wesela* Miciński wpadł na pomysł napisania *Nietoty* i umiejscowienia jej akcji w Tatrach. W artykule poświęconym Wyspiańskiemu Miciński pisze: „Teatr bierze pan Wyspiański i utworzy narodową świątynię. [...] uderzy naszymi duszami jak surmą wykopaną z namułu Odry i Dniepru. Będzie to most do tego teatru olbrzymiej Wszech-świętyni piękności, która może kiedyś powstanie w Tatrach – gdzie w Amfiteatrze umarłych i żywych, wykuty wśród gór,

materią twórczą mają być jego własne losy. Bataille pisze: „Istnieję, a wokół mnie rozpościera się pustka, mrok realnego świata; istnieję, ślepy, ogarnięty trwogą: każdy inny jest całkiem inny ode mnie, nie odczuwam tego, co on odczuwa”<sup>19</sup>. Jak się wydaje, Ariaman poprzez narrację, wysłownienie i opowiedzenie swoich losów pragnie zapełnić tę pustkę, przebić się, wydobyć się z piekła izolacji. Komunikuje swoje losy i swoje uczucia, stara się utrzymać siłą własnej kreacji rozpadający się świat. Znajduje się w miejscu, gdzie spotykają się morze i Tatry, gdzie zawarta jest przeszłość, przyszłość i terażniejszość (nie tylko jego, jako indywidualnej jednostki, lecz także cała historia, terażniejszość i przeszłość Polski).

Bohater snuje opowieść o swych losach od wczesnej młodości – o tym, jak marząc o duchowych wyżynach pozwolił się zmanipulować złemu człowiekowi, swemu antagoniście, baronowi de Mangro. O tym, jak de Mangro, „pragnąc wypróbować swej władzy nad ludźmi”<sup>20</sup>, podstępem zmusza go do ślubu z naiwną, zafascynowaną nim zakonnicą, której nie potrafił nigdy prawdziwie pokochać. Ariaman tęsknił za prawdą, dlatego nie mógł odnaleźć się jako mąż i ojciec – zostawił swą chatę, żonę i dzieci, i wyruszył na poszukiwania absolutu: „W głębinie ludzkiego jestestwa kryje się wiedza, która uczy iść przez labirynty świata”<sup>21</sup>. Ariaman kilkakrotnie zbliżał się do epifanii, lecz rozmaite okoliczności go od niej odciągały: „Wstąpiłem na drogę jedyną – Jaźni. / I zaiste, wraz z wielu świętymi i mędrcami na świecie, osiągnąłem góry Meru [...] – wtem, kiedy już miałem kroczyć ku Ostatniej Wiedzy – ujrzałem biedną dziewczynę żebraczkę, która

pod lazurowym niebem i wśród borów będą się ukazywały misteria życia na ziemi: usłyszymy królów i bramanów dramatu indyjskiego, a Siakuntala będzie błądzić wśród puszczy, wybawiając duszę męża z rąk piekielnego boga Jamy”, zob.: T. Miciński, *Teatr-świętynia*, w: *Myśl teatralna Młodej Polski*, oprac. I. Sławińska i S. Kruk, Warszawa 1966, s. 197.

<sup>19</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 141.

<sup>20</sup> T. Miciński, *Nietota*, dz. cyt., s. 12.

<sup>21</sup> Tamże, s. 14.

zamiast oczu miała dwa krwawe oczodoły<sup>22</sup>. To właśnie eros – pożądanie kobiety – sprawiło, że bohater zapomniał na chwilę o swym powołaniu, czyli zdobyciu wiedzy ostatecznej. Pragnienie zdobycia kobiety i tęsknota za mistyką sprawiają, że bohater znajduje się w więzieniu swej duszy, rozdarty pomiędzy dwoma żywiołami.

„Aż razu pewnego<sup>23</sup> – wyznaje Ariaman – „rzekłem sobie, iż duszy nie ma – i naraz poczułem się wolny. Wyszłem z tych murów. Natrafiłem znowu na miejsce, gdzie był Posąg Mistyki, lecz mroczny już i bezgwiazdny. Podbiegłem i rozbiłem młotem tę dawną, najwyższą moją świętość<sup>24</sup>. Bohater, podobnie jak Bataille w *Doświadczeniu wewnętrznym*, wykonuje niezbędną pracę kontestacji. Podważa wszystkie przeżycia dane człowiekowi – przyłącza się do społeczności barona de Mangro, oferującej rzekomo prostą drogę do zdobycia umiejętności roztaczania iluzji. Odrzuca jednak tę drogę, rozumiejąc, że na fałszu nie można budować gmachu wiedzy najwyższej, a wiedza ta jest znacznie wartościowsza niż władza nad zmanipulowanymi sztuką magnetyzerską ludźmi. Następnie dochodzi do wniosku, że drogą życia człowieka nie powinno być także, tak powszechnie szanowane, wypełnianie obowiązków rodzinnych. Małżeństwo, zawarte bez miłości, a oparte tylko na poczuciu obowiązku, może być jedynie źródłem cierpienia.

Następną powszechnie szanowaną wartością, którą Ariaman odrzucił, jest wiara w mistykę – musiał zburzyć jej posąg – aby móc ją odbudować, odzyskać. Mistyka bowiem powinna być żywą prawdą serca, nie posągiem, przed którym człowiek składa swoje ofiary. Aby osiągnąć wiedzę absolutną człowiek musi się obnażyć – całkowicie bezbronny, nie osłaniający się żadną iluzją, żadną nadzieją, wystawić się na przerażającą i fascynującą zarazem nicość: „Mrok. W miejscu

<sup>22</sup> Tamże, s. 14.

<sup>23</sup> Tamże, s. 15.

<sup>24</sup> Tamże.

zgaszonego kościoła kłębiła się niewiadoma ćma nicości. [...] Jakże mógłbym się troskać o królestwa i wszystkie istnienia – ja, który nie mogę mieć już miłosierdzia dla własnej duszy?”<sup>25</sup>. W tym obnażeniu kryje się jednak pewna obietnica. Ariaman rzucił swą duszę „[...] w głęboki Malsztrem, skąd wypłynąć nie można już na żadnej beczulce sofizmu, na żadnej, choć pękniętej łódce Wiary. Malsztrem jest koniecznym zderzeniem dwóch prądów pod morzem mej duszy: Wiedzy, że jest Jaźń! Wiedzy, że będzie Nicość”<sup>26</sup>. Ten paradoks stanowi także przedmiot refleksji Bataille’a. Przytoczone wcześniej egzystencjalne rozterki Ariamana dobrze obrazują i wyjaśniają spostrzeżenia autora *Doświadczenia wewnętrznego*:

Kiedy w samym sercu trwogi przyzywam do siebie łagodnie dziwny absurd, na szczycie mojej czaszki, pośrodku, otwiera się oko. Owo obnażone oko, które, by patrzeć w słońce, pozostaje z nim sam na sam, otwiera się na całą jego chwałę, nie jest własnością mojego rozumu: to wrywający się ze mnie krzyk. W chwili bowiem, gdy blask mnie poraża, jestem odpryskiem rozbitego życia, a życie to – trwoga i oszłomienie – otwierając się na nieskończoną pustkę, ulega rozdarciu i w jednej chwili wyczerpuje w tej pustce<sup>27</sup>.

Z całego ogromnego metafizycznego gmachu, budowanego przez wieki religijnych uniesień, ostaje się jedynie wiara w jaźń oraz możliwość jej spotkania z nicością. Poznanie nicości, doświadczenie jej (o ile sferę doświadczenia można łączyć z pustką), jest chwilą obywatelskiej wolności. Poruszający jest opis mrocznej epifanii, której doświadcza Ariaman, odrzucający drogą kontestacji wszystko to, czym jego zdaniem nie jest dusza: „Ani przez pustynie, ani przez góry, ani przez morze, ani przez gwiazdy, ani przez sny, ani przez myślenie, ani przez milczenia, ani przez miłość, ani przez tęsknotę,

<sup>25</sup> Tamże, s. 18.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 153.

ani przez wiry zwątpień – Dusza wyrazić się nie może”<sup>28</sup>. Miciński prezentuje dojrzały, plastyczny, poetycki opis światopoglądu nihilistycznego: „Ani przez Boga, unoszącego się nad tym Chaosem ciemnym. Ani przez Lucyfera, który zeszedł w otchłań, o której Bóg zapomniał. Ani przez wszystko, czego jeszcze wśród licznych tysiącleci myśl ludzka się dowie. Jest to światło, przechodzące w straszną ciemność”<sup>29</sup>.

W chwili epifanii Ariaman mówi, że dusza „Jest to zapomnienie zupełne, że jest się światłem. Jest to konieczność być wszystkim w tej próżni, gdzie nie ma niczego, prócz kłębiących się męczarniach smug. Jest to najdumniejsze zgodzenie się rachunku wszystkich wieczności, w którym wypada wyznać, że z całego skarbu na dnie – zostaje nicość”<sup>30</sup>. U Bataille’a analogiczne rozpoznania prowadzą do doświadczenia szczęścia, wynikającego z nieskrępowanej wolności związanej z przypadkowością istnienia, jego niewyraźnością, absurdalnością. Autor *Doświadczenia wewnętrznego* pisze: „W potężnym przepływie rzeczy jestem tylko, podobnie jak ty, wygodnym przystankiem, punktem sprzyjającym ponownemu wytryśnięciu. Nie zwlekaj z uświadomieniem sobie tej niepokojącej sytuacji”<sup>31</sup>. Rozpoznanie znikomości własnego istnienia, dotarcie do kresu, służy zrozumieniu, że w istocie nigdy nie było się odizolowaną od reszty świata jednostką: „Krucze ściany twego odizolowania, złożonego z licznych postojów, przeszkód świadomości, służyłyby tylko zastanowieniu się przez chwilę nad przepychem tych światów, w łonie których na zawsze jesteś zgubiony”<sup>32</sup>. Finałem jest zatem chwila uświęcenia

<sup>28</sup> T. Miciński, *Nietota*, dz. cyt., s. 20.

<sup>29</sup> Tamże, s. 20.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 179.

<sup>32</sup> Tamże.

pustki, zachwytu wynikającego z uwolnienia się od doświadczenia własnego, odizolowanego „ja”. Doświadczenie nicości inaczej jednak oddziałuje na Ariamana:

Na zewnątrz ma to wygląd wcale nie rozpaczny, można być wysokim i rozrostłym, jak poskramiacz słonecznych koni, niezużytym przez rozpustę, — — / śmiejącym się z każdego złożenia w grobie. Męczarni taki nie zna! Nim wejdzie ona za próg, strzela męczarni w łeb i kładnie ją trupem. Lecz taki witeź smokobójca może mieć nie tylko jedną piętę do zranienia, lecz cały jest jedną raną tym, że istnieje: narodzony nie z tych, nie tak, nie wtedy, nie tam, nie na to, jak spodobało się zrobić miłemu Figlowi<sup>33</sup>.

Bohater Micińskiego nie potrafi w pełni zanurzyć się w afirmacji nicości. Jego ból wynika z tego, że choć dostrzega, podobnie jak Bataille, że jest „[...] tylko wygodnym przystankiem, punktem sprzyjającym ponownemu wytryśnięciu”<sup>34</sup>, to nie odczuwa w związku z tym wyzwalającej radości (której rewersem jest trwoga). Widzi śmieszność oraz grozę istnienia, lecz wywołuje to w nim ból, nie ulgę. Tęskni za ideą, sensem, projektem. Tym, co odciąga Ariamana od doświadczenia pustki i jaźni, jest Polska i marzenie o jej odrodzeniu przez odkrycie w sobie polskiej duszy: „Tak myśląc, choćby tylko jednym włoskowatym naczyniem mojego mózgu – już pozbawiam Duszę polską Prawdy – Poezji – – i Bólu. Jakże więc Polska mogłaby zmartwychwstać z takiej Duszy?”<sup>35</sup>. Poszukiwania jaźni, mistyki, prawdy, są zatem (deklaratywnie) podporządkowane w *Nietocie* walce o ideał wolnej, uświęconej Polski, choć Ariaman ma świadomość, że jego ojczyzna ma nikłe szanse na odrodzenie: „[...] wywlokła się za mną olbrzymia chmura, a w niej kołysze się umierający łabędź: tęsknota za Polską!”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Tamże, s. 20.

<sup>34</sup> G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, dz. cyt., s. 179.

<sup>35</sup> T. Miciński, *Nietota*, dz. cyt., s. 20.

<sup>36</sup> Tamże, s. 22.

Ariaman, skończywszy swą spowiedź, decyduje się na zejście w lucyferyczne głębie, rezygnację ze wszystkich idei, które w nim jeszcze się tliły: „Głos jakiś wewnętrzny szeptał mu: wytrwaj jeszcze – bliskie zbawienie twe!/ Lecz upór zwątpienia, rozpacz wieloletnia i poczucie zemsty przeciw własnemu losowi zwyciężyły”<sup>37</sup>. *Nietota* obrazuje zmaganie się dwóch postaw światopoglądowych. Rozterki egzystencjalne Ariamana, jego opowieść o kontestacji, dotarciu do kresu i spotkaniu z nicością dowodzą, że Miciński i Bataille należeli do pewnej wspólnoty kulturowej – przedstawicieli „epoki heroicznej”, w której mierzono się z upadkiem wiary w mistykę i dążono do szeroko rozumianych doświadczeń granicznych. O ile jednak Bataille zetknięcie się z nicością (choć napawała ona lękiem) czyni największą wartością życia człowieka, o tyle Miciński uczyni je jednym z koniecznych stopni na drodze ku zbawieniu. Autor *Nietoty*, choć oskarża los, fatum, podważa istnienie Boga, nie potrafi być w pełni nihilistą i podtrzymuje obietnicę zbawienia. W centrum jego zainteresowania pozostaje człowiek, lecz jego zbawienie podporządkowane jest określonej planowi, odrodzeniu Polski, naprawie świata. Wydaje się, że za tymi projektami tli się natomiast nadzieja na istnienie Boskości, i na to, że sens jest jeszcze możliwy do odzyskania. *Nietota* kończy się pozdrowieniem „SZCZĘŚLIWOŚĆ Z WAMI” – Tadeusz Miciński wierzy (bądź pragnie wierzyć), że człowiek może przedrzeć się przez lodozwały i mroki i osiągnąć w obrębie swej ziemskiej egzystencji szczęście.

## Bibliografia

- Bataille Georges, *Doświadczenie wewnętrzne*, tłum. O. Hedemann, Warszawa 1998.
- Hess K. M., *Alba (łoża)*, <http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/844>, (d.d. 8.02.2022).

<sup>37</sup> Tamże, s. 24.

- Kalinowski Daniel, *Młodopolskie figury buddyźmu*, w: *Religie i wierzenia w literaturze polskiego modernizmu*, red. H. Ratuszna, Toruń 2009, s. 145.
- Miciński Tadeusz, *Nietota. Księga Tajemna Tatr*, Kraków 2002.
- Miciński Tadeusz, *Teatr-świątynia*, w: *Mysł teatralna Młodej Polski*, oprac. I. Sławińska i S. Kruk, Warszawa 1966.
- Popiel Magdalena, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 2003.
- Schuré Edward, *Wielcy wtajemniczeni*, tłum. R. Centnerszwerowa, Kraków 2017.
- Stala Marian, *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.
- Ślęzak Anna, *Prof. Środoń: Tatry wciąż rosna, ale kiedyś zastąpi je morze*, <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C4-03126%2Cprof-srodon-tatry-wciaz-rosna-ale-kiedys-zastapije-morze.html>, (d.d. 10.02.2022).
- Tynecki Jerzy, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.
- Żywiółek Artur, *Religijny mit nowoczesności: od wyjścia do wygnania i z powrotem – przegląd stanowisk i zarys problemu*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 7”, 2009, s. 37–52.



